

Jarosław Łapucha¹
Głogów

Zarzuty wobec idei intronizacji Chrystusa Króla. Ujęcie krytyczne

Wstęp

Idea intronizacji Chrystusa Króla już od ponad dwóch dekad prowadzi do ożywionej dyskusji na temat społecznego panowania Chrystusa w Polsce – charakteru oraz zasięgu Jego władzy. W przekonaniu opinii publicznej jest to także jedno z bardziej niezrozumiałych zjawisk rozwijających się na styku Kościoła, państwa i społeczeństwa. Niejednokrotnie kwestia intronizacji wzbudzała wiele emocji, nie zawsze jednak pozytywnych oraz budziła liczne kontrowersje, także wewnątrz Kościoła. Idea intronizacji Chrystusa Króla przez wiele lat była badana przez polskich biskupów. Po dogłębnej analizie, Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję, że 19 listopada 2016 r. w Łagiewnikach biskupi wraz z władzami państwowymi proklamują *Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana*. Był to niewątpliwie przełomowy moment w historii rozwoju idei intronizacji.

Samo słowo „intronizacja” (łac. *intronizare* – wynieść na tron) oznacza „uroczyste objęcie urzędu polegające na zajęciu tronu, katedry lub innego szczytnego miejsca oraz przyjęcie homagium”², jest to wyniesienie danej osoby do królewskiej bądź innej wysokiej godności. W odniesieniu do osoby Jezusa Chrystusa można mówić o intronizacji tylko w „częściowym znaczeniu”. Nikt z ludzi nie ma takiej władzy, by uczynić lub obwołać Mesjasza królem jakiegoś kraju, narodu czy społeczności. Jedynej intronizacji Syna Bożego dokonał przed wiekami sam Bóg Ojciec, nadając Chrystusowi tytuł „Króla królów i Pana panów” (Ap 19, 16).

Józef Baniak w jednym ze swoich artykułów pisze: „Obiektywna ocena i analiza aktywności Kościoła instytucjonalnego i różnych jego agend jest zło-

¹ Jarosław Łapucha - mgr, doktorant na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, e-mail: jareklap@interia.pl.

² B. Migut, *Intronizacja*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, J. Duchniewski, [red.], t. VII, Lublin 1997, s. 398.

żona i problematyczna. Trudność tę wywołują liczne czynniki, wśród których znajduje się sam Kościół, a zwłaszcza jego dwupoziomowa świadomość czy tożsamość – religijna (nadprzyrodzona) i świecka (doczesna)³. Idea intronizacji w Kościele w Polsce jest swoistą aktywnością, której ocena oraz interpretacja nie należą do prostych i oczywistych. Jest to zjawisko, które musiało się zmierzyć z ostrą i rzeczową krytyką nie tylko ze strony osób nieprzychylnych Kościołowi, ale także ze strony hierarchów i ludzi wierzących. Jednym z przejawów takiej właśnie krytyki był zarzut postrzegania aktu intronizacyjnego jako zawłaszczenia przez religię przestrzeni publicznej, co objawia się w trojaki sposób: po pierwsze jako tworzenie państwa wyznaniowego – katolickiego, po drugie jako zawłaszczenie szeroko rozumianej kategorii narodu i po trzecie jako próba zaprowadzanie w kraju ustroju teokratycznego. Przedmiotem niniejszego artykułu będzie prezentacja poszczególnych zarzutów oraz ich krytyczna ocena.

1. Zarzut tworzenia państwa katolickiego

Przy okazji uroczystości związanej z proklamacją *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Pana i Króla*, na nowo rozgorzała dyskusja dotycząca charakteru państwa polskiego oraz obecności Kościoła katolickiego w przestrzeni publicznej. Zadano po raz kolejny pytanie, czy Polska nie staje się przez to krajem wyznaniowym. Marek Dłużniewski zauważył, że Polacy są nieustannie „straszeni” fanatyzmem religijnym, który miałby przejawiać się w próbach tworzenia silnego państwa o charakterze wyznaniowym⁴. Czy są podstawy do takiej diagnozy?

Państwo wyznaniowe charakteryzuje się tym, że jedna z religii otrzymuje pozycję uprzywilejowaną, stając się w ten sposób religią państwową. Fakt ten jest zazwyczaj zapisany formalnie w ustawie zasadniczej lub w umowie konordatowej, na mocy której dana religia lub Kościół stają się oficjalnie panującymi⁵. W konsekwencji kwestia wyznania nie jest sprawą tylko i wyłącznie prywatną, ale i publiczną. Jak napisała Maria Gołda-Sobczak, „Konsekwencją wyznaniowego charakteru państwa, co znajduje zwykle wyraz w konstytucji, są postanowienia rozmaitych aktów normatywnych, które zastrzegają piastowanie określonych stanowisk państwowych przez wyznawców religii państwowej bądź

³ J. Baniak, *Kościół rzymskokatolicki i jego medialny obraz w demokratycznym społeczeństwie obywatelskim w Polsce w ujęciu i ocenach katolików świeckich*, [w:] J. Baniak [red.], *Religia i Kościół w społeczeństwie demokratycznym i obywatelskim w Polsce. Między losem a wyborem*, Poznań 2012, s. 39.

⁴ M. Dłużniewski, *Państwa wyznaniowego nie będzie*, „Przewodnik Katolicki” 44 (2015), s. 18.

⁵ A. Bielawska, J. Wiśniewski, K. Żodź, *Traktat ustanawiający konstytucję dla Europy w porównaniu z konstytucjami państw członkowskich Unii Europejskiej*, Poznań 2006, s. 42.

oficjalnej. Najczęściej dotyczy to stanowiska głowy państwa”⁶. Wyrazem wyznaniowości danego kraju są także publiczne modlitwy w instytucjach państwowych, eksponowanie symboli religijnych w budynkach użyteczności publicznej oraz administracji państwowej, a także obecność osób duchownych religii panującej na uroczystościach o charakterze rządowym i politycznym. Nauczanie religii, która jest religią uprzywilejowaną w szkołach w państwie wyznaniowym jest zazwyczaj przedmiotem o charakterze obligatoryjnym we wszystkich szkołach publicznych. W państwie wyznaniowym religia i wszystko, co jest z nią związane jest otaczane szczególną opieką instytucji rządowych⁷.

Biorąc pod uwagę powyższe kryteria, Polski nie można określić mianem państwa katolickiego. W obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, w artykule 25 zawarte są poszczególne zasady, które regulują relacje pomiędzy państwem a Kościołem katolickim i innymi związkami wyznaniowymi. Według art. 25 ust. 3 Ustawy Zasadniczej, „stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”⁸. W polskiej Konstytucji podkreślona została wzajemna autonomia państwa oraz Kościoła i innych związków wyznaniowych. Każda z tych instytucji jest od siebie niezależna; posiada swój własny system prawny.

Pomimo tak wyraźnego zapisu w polskim prawodawstwie, nadal pojawiają się głosy oraz zarzuty wysuwane pod adresem Kościoła katolickiego oraz niektórych polityków, mówiące o tym, że Rzeczpospolita niebezpiecznie zmierza w kierunku państwa katolickiego lub nim już jest. Według niektórych stan faktyczny odbiega od stanu prawnego. Wiktor Osiatyński, zapytany przez Aleksandrę Pawlicką o to, czy Polskę można nazwać krajem katolickim, odpowiedział, że „jesteśmy w pół drogi”⁹, by taki stan rzeczy osiągnąć. W dalszej części rozmowy Osiatyński podkreślił, że aby powstrzymać zmierzanie Rzeczypospolitej w tym kierunku, należy w pierwszej kolejności wypowiedzieć konkordat zawarty pomiędzy państwem polskim a Stolicą Apostolską, który daje domniemaną „uprzywilejowaną pozycję” Kościołowi Rzymskokatolickiemu w Polsce¹⁰, gdzie większa część społeczeństwa deklaruje swoją przynależność do Kościoła Rzymskokatolickiego.

⁶ M. Gołda-Sobczak, *Systemy relacji między państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1 (2008), s. 66-67.

⁷ Tamże.

⁸ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* [Dz.U. nr 78, poz. 483].

⁹ W. Osiatyński [w rozmowie z A. Pawlicką], *Kościelny rachunek jest już splancony*, „Newsweek” 31 (2014), s. 24.

¹⁰ Tamże.

Ten zarzut uwidocznił się także przy okazji pojawienia się w debacie publicznej pomysłu przeprowadzenia w kraju intronizacji Chrystusa Króla. Ks. Józef Krukowski, wybitny specjalista w dziedzinie relacji Kościół – państwo, napisał: „Mówienie o tym, że Polska to państwo wyznaniowe, jest wyrazem braku świadomości, czym jest państwo wyznaniowe, a czym państwo świeckie. (...) Godne ubolewania jest, że głoszą je tacy politycy, którzy jednocześnie mówią, iż są katolikami”¹¹.

Wskazuje się dzisiaj, że dzieło intronizacji jest zabiegiem, który ma kształtować Polskę na kraj o charakterze ściśle konfesyjnym. W mediach pojawiły się komentarze, które w krytycznym tonie odniosły się do wydarzeń z 19 listopada 2016 roku. Można znaleźć opinie, które wprost ukazują, że głównym celem dzieła intronizacyjnego jest stworzenie z Polski kraju katolickiego: „Wydarzenie, które miało miejsce w krakowskich Łagiewnikach, a mianowicie tzw. intronizacja, jest wydarzeniem ukazującym sojusz episkopatu i rządu oraz dążenie do budowy państwa jedynej słusznej religii, w którym nie będzie miejsca dla osób nie podzielających poglądów i wartości głoszonych przez Kościół”¹². W narracji publicznej podkreśla się, że na oczach współczesnych Polaków na nowo zostaje powzięta średniowieczna idea przymierza tronu z ołtarzem. Polskim biskupom katolickim bliżej do sojuszu z państwem aniżeli z Jezusową Ewangelią. Dzięki takiej relacji Kościół cieszy się coraz większymi przywilejami, a jego głos w wielu kwestiach jest głosem obligatoryjnym dla osób rządzących i rządzonych. Krytycy dzieła intronizacji Chrystusa Króla zauważają, że wspomniany sojusz ma podkreślić spójność oraz potęgę państwa, gdzie nie ma miejsca dla ludzi, którzy są przeciwni poglądom głoszonych przez Kościół oraz konkretne partie polityczne. Hierarchom oraz osobom rządzącym w kontekście proklamacji *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Pana i Króla* zostało zarzucone także bardzo instrumentalne traktowanie oraz wykorzystywanie Jezusa Chrystusa do prowadzenia politycznych rozgrywek¹³.

Kolejnym zarzutem, który pojawił się w tym kontekście była obecność prezydenta Andrzeja Dudy, parlamentarzystów i dygnitarzy na proklamacji *Aktu*. Na wielu portalach społecznościowych czy w stacjach telewizyjnych pojawiły się od razu nieprzychylnie komentarze, podkreślające niestosowność zachowania głowy państwa oraz innych polityków, którzy brali udział w tej uroczystości. Według komentatorów, prezydent nie powinien uczestniczyć w wydarzeniu,

¹¹ J. Krukowski [w rozmowie z I. Skubisiem], *Państwo świeckie czy wyznaniowe*, <http://www.niedziela.pl> [dostęp: 10.01.2019].

¹² D. Wiktor, *Intronizacja – droga do państwa wyznaniowego?*, <http://www.przegladdziennikarski.pl> [dostęp: 10.01.2019].

¹³ Por. J. Makowski, *Katolicyzm a la polonaise. Co łatwiej: przyjąć jedną rodzinę uchodźców czy ogłosić Jezusa Chrystusa Królem naszej ojczyzny?*, <http://www.newsweek.pl> [dostęp: 25.01.2019].

podczas którego oficjalnie i publicznie przyjmuje się Chrystusa za Pana i Króla¹⁴. Jednak rodzi się tu pytanie o to, czy prezydent Andrzej Duda w Łagiewnikach był obecny jako głowa państwa polskiego, czy jako osoba prywatna. Jeżeli uczestniczył on w tej uroczystości jako prezydent kraju, to przeciwnicy intronizacji natychmiast nadają temu wydarzeniu charakter natury czysto politycznej, odrywając go od jego teologicznego wymiaru. Obecność głowy państwa na takiej uroczystości mogła być widziana jako zrzeczenie się władzy oraz prerogatyw przysługujących z racji pełnionej funkcji prezydenta kraju na rzecz Boga, który tym samym, staje się formalnym władcą. Głos w tej sprawie zabrał m.in. Jarosław Gowin. Komentując obecność prezydenta, podkreślił, że Andrzej Duda oraz inni parlamentarzyści uczestniczyli w tym wydarzeniu jako osoby prywatne oraz *Jubileuszowy Akt* został przyjęty przez nich tylko i wyłącznie w ich własnym imieniu, jako akt czysto religijny, bez żadnych podtekstów politycznych, a nie, jak zauważają krytycy, w imieniu wszystkich Polaków. Jarosław Gowin zaznaczył również, że wydarzenie to nie miało żadnego wymiaru ani konotacji o zabarwieniu politycznym¹⁵.

Do kwestii obecności prezydenta Andrzeja Dudy odniósł się także abp Stanisław Gądecki. Stwierdził on, że ten temat trzeba rozpatrywać w kategoriach wolności religijnej, która jest prawem każdego człowieka. Hierarcha zaznaczył także, że „odmawianie prezydentowi prawa do pojawiania się na uroczystościach religijnych, czy do publicznego uczestnictwa w aktach religijnych, negowałoby prawo osoby piastującej najwyższy urząd do osobistej wolności religijnej”¹⁶. Abp Gądecki podkreślił także, że skoro prezydent Andrzej Duda jest katolikiem, to ma prawo do wyznawania oraz uzewnętrzniania swoich przekonań oraz wiary. Fakt, że takie zachowanie głowy państwa nie jest przez wszystkich akceptowane i lubiane, nie może oznaczać, że trzeba odmówić prezydentowi prawa do wolności religijnej¹⁷.

Istotny jest także fakt, że podczas całej uroczystości w krakowskich Łagiewnikach prezydent Andrzej Duda nie wygłosił żadnej przemowy. Podobnie uczynili inni politycy oraz parlamentarzyści, co może wskazać na bezzasadność argumentów uznających, że obecność głowy państwa upolityczniła to wydarzenie oraz charakter samego aktu. Bezzasadnym wydaje się także oskarżanie prezydenta o zrzeczenie się swoich praw oraz prerogatyw, wynikających z pełnionego urzędu, na rzecz Boga. W trakcie całej uroczystości zabierali głos jedynie hierarchowie Kościoła katolickiego.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ M. Wałach, *Wicepremier rządu PiS o „intronizacji”*: śluby prezydenta nie były oficjalną deklaracją państwa, <http://www.pch24.pl> [dostęp: 10.01.2019].

¹⁶ S. Gądecki [w rozmowie z W. Nowickim], *Kościół nie tworzy własnej partii*, „Przewodnik Katolicki” 1 (2017), s. 19.

¹⁷ Tamże.

Zwolennicy idei intronizacji, odpowiadając na te zarzuty upolitycznienia *Aktu* poprzez fakt obecności polityków podkreślają, że władze mogą uczestniczyć w takich uroczystościach o charakterze religijnym, ponieważ są to na ogół osoby wierzące, deklarujące swoją formalną przynależność do Kościoła, pragnące dawać świadectwo swojej przynależności do Chrystusa. Według członków ruchów intronizacyjnych, obecność osób powiązanych na co dzień ze sferą polityczną nie wpłynęła w żadnej mierze na to, aby akt ten nabrał ściśle politycznego charakteru. Obecność tak znamienitych osób podkreśliła jedynie rangę tego wydarzenia w skali całego kraju.

Warto spojrzeć na intronizację także pod kątem jej wpływu na polską przestrzeń rządzenia. Trzeba w tym kontekście zadać sobie pytanie, czy fakt proklamacji *Jubileuszowego Aktu* oraz przyjęcie przez znaczną część obywateli Polski (w tym także część polityków i parlamentarzystów) panowania Chrystusa, znacząco wpłynęły na zmianę w kwestii ustawodawstwa. Z tym wiąże się także zagadnienie obecności religii (ściślej mówiąc, wyznania rzymskokatolickiego) w przestrzeni rządzenia. Założenia prawidłowo pojmowanej intronizacji (tj. jako czysto religijnej) nie przewidują wprost bezpośredniego wpływu na sferę ustawodawstwa. Dzięki temu aktowi kompetencje władzy kościelnej nie powiększają się oraz nie wpływają znacząco na wspomniane już kwestie. Paweł Rojek w jednym z wywiadów stwierdził, że idea intronizacyjna za jeden z celów postawiła sobie „podważenie nowożytnego dualizmu”, który kwestie religii oraz wiary spycha do przestrzeni prywatnej. Według niego, religia ma mieć wpływ, nie tylko teoretyczny, ale realny na to, co dzieje się w gospodarce, sferze publicznej, a także polityce, a więc co za tym idzie, także w konkretnym ustawodawstwie, które powinno być oparte oraz budowane na solidnym fundamencie Ewangelii¹⁸. Na innym miejscu Paweł Rojek stwierdził, że „Chrześcijaństwo powinno przenikać całą rzeczywistość, zarówno życie prywatne, jak i publiczne. Skoro Bóg ma być wszystkim we wszystkich, to bądźmy konsekwentni”¹⁹. Według niektórych autorów, idea intronizacyjna to żądanie, by społeczeństwa oraz państwa wyszły z roli „suwerena, roli boga społecznego”, a w pełni przyjęły oraz godziły się z Bożym Objawieniem, które jest naczelną wartością dla każdego człowieka²⁰. Intronizacja jest niejako zasadą stanowiącą o wiarygodności władzy oraz całego aparatu państwowego. To swego rodzaju „uczciwe oświadczenie”, że rząd w swoich poszczególnych decyzjach politycznych, przejawiających się w konkretnym ustawodawstwie, w myśl teologii intronizacji, będzie opierał się na wartościach chrześcijańskich, jednak z całkowitym

¹⁸ P. Rojek [w rozmowie z M. Müllerem], *Świat to nie poczekalnia*, „Tygodnik Powszechny” 48 (2017), s. 14.

¹⁹ Tamże.

²⁰ M. Majewski, *Intronizacja Jezusa Króla*, Kraków 2016, s. 80.

uszanowaniem wolności poszczególnych osób oraz współczesnych zdobyczy naukowych. W całej idei przyjęcia panowania Jezusa Chrystusa chodzi jedynie o to, by działania polityczne oraz publiczne państw nie stały w opozycji do powszechnych (uniwersalnych) oraz rozumowych zasad etyki chrześcijańskiej²¹.

Śledząc dokładniej polskie ustawodawstwo oraz wpływ na nie *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Pana i Króla*, trudno dostrzec, by akt ten miał jakieś szczególne bądź przełomowe znaczenie w tej kwestii. Kościół Rzymskokatolicki nie uzyskał z tego tytułu żadnych nowych prerogatyw, które postawiłby go w szczególnej oraz uprzywilejowanej pozycji względem innych wspólnot religijnych w kraju.

2. Zarzut zawłaszczenia kategorii narodu

Wobec idei intronizacji Jezusa Chrystusa został wysunięty także zarzut, że Kościół katolicki zawłaszczył sobie ogólną kategorię narodu poprzez fakt ogłoszenia *Jubileuszowego Aktu* w imieniu wszystkich obywateli Polski lub poprzez spojrzenie na społeczność narodową jedynie przez pryzmat osób wierzących i deklarujących swoją katolickość, wykluczając tym samym z narodu osoby spoza tej kategorii. Zarzut ten w ścisłym sensie wysuwany jest wobec Konferencji Episkopatu Polski. To właśnie biskupi byli odpowiedzialni za stworzenie i zredagowanie tekstu oraz proklamację *Jubileuszowego Aktu*.

O. Tomasz Grabowski OP, odnosząc się do tej kwestii, napisał, że „bulwersujące mogło się wydawać, że episkopat przemawia w imieniu całego narodu. Nasuwają się w związku z tym dwa pytania. Po pierwsze, czy w obecnej sytuacji społeczno-politycznej ktokolwiek może mówić w imieniu Polaków? (...) Tymczasem w Łagiewnikach, na przekór wszędobylskiemu podziałowi, biskupi występują w imieniu całego narodu. I tu rodzi się pytanie drugie: czy biskupi mają do tego prawo?”²². Dominikanin w dalszej części swojego artykułu wyjaśniał, na czym polega owa szczególna „sytuacja społeczno-polityczna”. Wskazał on między innymi na liczne podziały, które można zaobserwować w Polsce, przede wszystkim na ten, który widoczny jest najwyraźniej – podział na arenie politycznej kraju. Grabowski zwrócił także uwagę, że spór, który z pozoru zamknięty jest tylko w obrębie władzy państwowej i polityków, ma również nie mały wpływ na prawie wszystkie przestrzenie życia²³. W momencie, gdy Polska jest tak bardzo zróżnicowana, biskupi uroczyście w imieniu Polaków proklamują *Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana*.

²¹ Zob. tamże, s. 87.

²² T. Grabowski, *Intronizacja dla opornych*, „W Drodze” 1 (2017), s. 78-79.

²³ Tamże.

Grabowski zwrócił uwagę na formę, w jakiej został stworzony ten *Akt*. Podkreślił on, że dokument ten został napisany w pierwszej osobie liczby mnogiej. Dominikanin rozpatruje *Akt* napisany w takiej formie w kategorii swego rodzaju „prorockiego głosu”. Jego zdaniem problemem jest niepoprawne rozumienie misji biskupów. Píše on: „(...) jedynym przekonującym argumentem przemawiającym za złożeniem *Aktu* przez biskupów w imieniu narodu jest uznanie go za gest proroczy. Jako taki domaga się on nie tyle krytyki, ile rozumnej wiary, która będzie zdolna odczytać profetyczność znaku”²⁴. Zdaniem dominikanina, aby jakiegokolwiek działanie (w tym i *Akt*) można było uznać za profetyczne, musi się charakteryzować następującymi cechami: naświetleniem zła obecnej sytuacji lub w jakimś stopniu jej interpretacją; zwróceniem uwagi na przyszłość z ukazaniem konsekwencji dalszego trwania w grzechu i złu lub wskazaniem na błogosławieństwo, które związane jest z podjęciem nawrócenia; oraz wyjściem poza sens, jaki nadaje przesłaniu prorok²⁵. Według niego, *Jubileuszowy Akt* można zaliczyć do takiego prorockiego znaku. Ukazał on bowiem społeczny podział Polaków, a także postępującą laicyzację oraz brak żywej wiary u wielu osób. W końcowej części można natomiast dostrzec nakreślony obraz przyszłości – pełnej błogosławieństwa, jeśli będzie ona związana z Bogiem lub „budzącej strach, jeśli zostanie Go pozbawiona”²⁶.

W końcowej części *Jubileuszowego Aktu* biskupi zamieścili taką oto frazę: „Oto Polska w 1050. rocznicę swego chrztu uroczyste uznała królowanie Jezusa Chrystusa”²⁷. Biskupi wspomnieli także wprost o tym, że zawierają władzy Chrystusa Pana wszystkich tych, którzy zboczyli z drogi wiary i dalecy są od Boga oraz Jego Kościoła. Hierarchowie wystąpili w roli przedstawicieli całego narodu, a sam akt wraz z jego treścią mógł zostać odebrany jako pewnego rodzaju symbol bądź rytuał, mający na celu zwrócenie uwagi na pilną potrzebę odbudowy jedności wśród Polaków lub jako próba zawłaszczenia przez Kościół katolicki kategorii narodu polskiego.

Faktem jest, że w Polsce wciąż postępuje szeroko pojmowany proces sekularyzacji lub, jak wolą niektórzy, proces dechrystianizacji. W ostatnich latach dość drastycznie spadła liczba osób systematycznie praktykujących wiarę katolicką; osób chodzących do Kościoła czy też uczestniczących w szkolnej katechezie. Statystyki i liczne badania opinii publicznej w tej kwestii są niezaprzeczalne²⁸. Polska coraz bardziej staje się krajem o charakterze laickim. Rośnie

²⁴ Tamże, s. 79.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ *Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana*, „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 28 (2016), s. 107.

²⁸ Według badań przeprowadzonych przez ISKK, obecnie odsetek osób uczestniczących w niedzielnej Eucharystii wynosi 36,7%, to o 3,3% mniej niż w roku 2012, gdzie *dominantes*

liczba tych, którzy deklarują się jako osoby niewierzące oraz tych, którzy nie zgadzają się z nauką głoszoną przez Kościół²⁹. Oznak postępującej laicyzacji w Polsce można by wymieniać jeszcze wiele. W obecnej sytuacji społecznej w Polsce nie można już mówić o tym, że „Polak = katolik”³⁰. W takim wypadku głos biskupów przemawiający w imieniu całego narodu wydaje się, jak pisze Grabowski „uzurpacją”³¹. Przychylając się do opinii Grabowskiego, należy stwierdzić, że w tym przypadku kategoria narodu została „zawłaszczona” przez polski episkopat. Takie przedstawienie sprawy w społeczności, opierającej się na zasadach demokratycznych, może budzić opór oraz stanowczy sprzeciw. Brak jest w tym *Akcie* odniesienia do osobistej decyzji Polaków, wypływającej z głębokiej wiary oraz namysłu nad tym, co zawiera ów akt w swojej treści. Możliwe, że hierarchowie wyszli z założenia, że jeżeli większość obywateli deklaruje się jako katolicy, to można potraktować ogół społeczeństwa jako ludzi wierzących, w których imieniu można by składać deklaracje dotyczące przyjęcia panowania i władzy Jezusa Chrystusa. Nie wzięto jednak pod uwagę tego, że, jak zostało to już wspomniane wcześniej, obraz Polaka katolika nie zawsze odpowiada rzeczywistości i obrazowi współczesnego społeczeństwa³².

wynosiło 40%. Por. Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, *Annuarium Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2018*, Warszawa 2018, s. 36

²⁹ Wielu katolików nie zgadzając się z oficjalną wykładnią Kościoła, np. w kwestiach rozwiązywania małżeństwa, zapłodnienia in vitro, stosowania antykoncepcji, chciałoby zmiany stanowiska w tej kwestii na bardziej liberalne. Zob. Centrum Badania Opinii Publicznej, *Oczekiwane zmiany w nauczaniu Kościoła*, Warszawa 2015, s. 4-10.

³⁰ Model Polaka – katolika głęboko zakorzeniony jest w historii i mentalności narodu polskiego. Polska przez wielu nazywana była bastionem katolicyzmu oraz przedmurzem chrześcijaństwa na wschodzie Europy. Od początku istnienia struktur państwowych, wiara katolicka zajmowała istotne miejsce w przestrzeni publicznej oraz prywatnej większości obywateli nadwiślańskiego kraju. Katolicyzm stał się elementem nadającym w pewnym stopniu tożsamość wielu Polakom. Obraz Polaka – katolika wyklarował się w XVII w. Był to czas, w którym Rzeczypospolita prowadziła wojny z Rosją oraz Szwecją. Kraje te reprezentowały wyznania niekatolickie – prawosławie oraz luteranizm. Mocne powiązanie wiary katolickiej z polskością miało wówczas wymiar ściśle polityczny, mniej natomiast religijny. Kolejnym etapem, który przyczynił się do ugruntowania tego stereotypu, był czas rozbiorów Polski. Wiara katolicka stała się gwarantem oraz nośnikiem tożsamości narodowej, była także odbierana jako element stanowiący o przynależności do narodu. Wyznanie rzymskokatolickie uznawane było za rys charakterystyczny Polaków. Wiara katolicka bardzo wyraźnie sprzeciwiała się także prawosławiu oraz protestantyzmowi, które próbowano narzucać mieszkańcom Rzeczypospolitej w ramach dokonywanych rozbiorów. Kolejnym momentem w dziejach Polski, który znacząco wpłynął na ukształtowanie obrazu Polaka – katolika był czas okupacji hitlerowskiej oraz komunistycznego zniewolenia. Wiara była wtedy wprost używana do antykomunistycznej walki o wolność i suwerenność Polski. Por. *Polak – katolik*, [w:] *Podręczna encyklopedia PWN*, A. Krupa [red.], Warszawa 2002, s. 664.

³¹ T. Grabowski, *Intronizacja*, s. 79.

³² Tamże.

Stereotyp bądź, mówiąc dokładniej, figura Polaka, który równocześnie jest katolikiem, to obraz, który w pewnej mierze jest aktualny, ale nie obejmuje już całego polskiego społeczeństwa. O aktualności istnienia tożsamości katolickiej wśród wielu Polaków mogą świadczyć bardzo liczne przykłady, takie jak: uroczyste poświęcenia samochodów, autobusów czy budynków użyteczności publicznej; głośne protesty prowadzące do odwołania występu zespołu Behemoth w Poznaniu i innych miastach, który to zespół prezentuje w swojej działalności artystycznej postawę jawnie antychrześcijańską³³. Wpływ omawianej figury Polaka – katolika widać także w przestrzeni edukacji, gdzie krytykowane są pomysły wprowadzenia tzw. edukacji seksualnej; z ostrym sprzeciwem spotkały się także pomysły oraz projekty ustaw rządowych dotyczących związków partnerskich³⁴. Większość społeczeństwa polskiego deklaruje swoją przynależność do Kościoła oraz wiary katolickiej. Jednak, gdy wyjdzie się poza sferę deklaracji i spojrzy na praktykę oraz konkretne życie Polaków, deklarowane wartości nie mają przełożenia na codzienność, o czym świadczą wyżej przytoczone statystyki obrazujące religijność Polaków. To właśnie wskazuje na pewnego rodzaju wyczerpanie formuły stawiającej automatycznie znak równości pomiędzy Polakiem i katolikiem. Lech M. Nijakowski we wstępie do artykułu zatytułowanego *Polak – katolicki poganin* zawarł kontrowersyjną tezę: „Tak jak istnieje w Polsce antysemityzm bez Żydów, tak istnieją Polacy – katolicy bez »prawdziwych katolików«”³⁵. Wskazał on tym samym na pewnego rodzaju fasadowość oraz brak głębi w przeżywaniu przez współczesnych ludzi wiary katolickiej. Według niego figura Polaka – katolika ześwieczyła się, tracąc coś tym samym ze swojej oryginalności³⁶.

Drugim argumentem przemawiającym za tym, że biskupi przywłaszczyli sobie kategorię narodu, byłby wspomniany na początku ekskluzywizm, rozumiany tu jako zawężenie społeczności narodowej jedynie do osób wierzących. Naród staje się dobrem, które nie jest osiągalne i możliwe dla ogółu, lecz jest w posiadaniu uprzywilejowanej grupy – w tym przypadku katolików. Takie spojrzenie na sprawę wyklucza z kategorii narodu osoby wyznające inną wiarę, ateistów oraz agnostyków. Lista osób mogących czuć się wyłączonymi z tej ważnej kategorii, jaką jest naród, jest o wiele dłuższa. Adam Szostkiewicz wskazał na tkwiące w akcie intronizacyjnym potencjalne niebezpieczeństwo ekskluzywistycznego pojmowania społeczności narodowej przez Kościół katolicki. Szostkiewicz napisał: „W intencji kościelnej chodzi o akt religijny, ale są podstawy, by się obawiać, że intronizacja w Krakowie nabierze znaczenia aktu polityczno-

³³ *Presja ma sens! Koncert Behemotha w Poznaniu został odwołany*, <http://www.wpolityce.pl> [dostęp: 10.01.2019].

³⁴ Zob. M. Duch-Dyngosz, *Do kogo należy ta tożsamość?*, „Znak” 11 (2014), s. 6.

³⁵ L.M. Nijowski, *Polak – katolicki poganin*, „Znak” 11 (2014), s. 20.

³⁶ Por. tamże.

-państwowego i przyczyni się do dalszych podziałów w społeczeństwie, które przecież nie składa się z samych katolików, ale na przykład też protestantów”³⁷.

Do powyższych zarzutów odniósł się ks. Tomasz Jaklewicz. Przyznał, że nie można stawiać znaku równości pomiędzy narodem a ludźmi wierzącymi, stwierdził, że „wspólnota narodowa nie jest tożsama ze wspólnotą wiary, czyli Kościołem”³⁸. Jednak, zdaniem Jaklewicza, trzeba zwrócić uwagę na kontekst, w jakim dokonano proklamacji *Jubileuszowego Aktu*, a mianowicie na jubileusz 1050. chrztu państwa polskiego. Dlatego też odwołano się do szeroko rozumianej wspólnoty narodowej, której tożsamość nierozzerwanie zespolona jest z chrześcijaństwem. Podkreślił on, że ta prawda w żadnej mierze nie stanowi naruszenia praw osób deklarujących inną wiarę niż katolicka lub osób niewierzących. Jaklewicz zaznaczył także, że Polacy, będący jednocześnie katolikami, mają prawo do tego, by prosić Wszechmogącego Boga o to, by Jego Syn Jezus Chrystus był nieustannie obecny w życiu i dziejach Polski, która tak wiele Mu zawdzięcza.

3. Zarzut wprowadzania państwa teokratycznego

W debacie publicznej dotyczącej kwestii związanych z ideą intronizacyjną podniesiono zarzut, że Polska poprzez przyjęcie panowania Chrystusa stanie się w praktyce państwem teokratycznym, gdzie suwerenem nie będzie już – jak do tej pory – naród, lecz sam Bóg. Wraz z tymi obawami pojawiło się również pytanie, czy wizja Rzeczypospolitej jako teokracji nie jest przesadzona i nie jest wynikiem nieuzasadnionych lęków oraz fobii, niektórych środowisk zajmujących się tą kwestią. Zazwyczaj są to środowiska przeciwne idei intronizacji oraz Kościołowi jako takiemu. Wydaje się, że wspomniane obawy przed zaprowadzeniem w Polsce rządów typowo teokratycznych nie mają jednak pokrycia w rzeczywistości.

Teokracja w *Encyklopedii Katolickiej* określona została jako „typ ustroju społecznego, w którym władza, także polityczna, należy do stanu kapłańskiego lub duchowych nauczycieli danej wspólnoty religijnej, także forma sprawowania władzy postrzeganej (niekiedy z osobą władcy) jako czynniki boski i sakralny, wywodzonej od Boga, poszukującej w teologii politycznej uzasadnienia (legitymizacji) samego faktu panowania”³⁹. Na innym miejscu można przeczy-

³⁷ A. Szostkiewicz, *W listopadzie „intronizacja Chrystusa”*. *Szostkiewicz: Polska pod rządami PiS staje się katolickim państwem narodu polskiego*, <http://www.tokfm.pl> [dostęp: 10.01.2019].

³⁸ T. Jaklewicz, *Uznajemy Twe panowanie, Jezu Chryste*, „Gość Niedzielny” 47 (2016), s. 20.

³⁹ J. Bartyzel, *Teokracja*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, E. Gigilewicz [red.], t. XIX, Lublin 2013, s. 652.

tać, że teokracja jest dosłownie „panowaniem Boga”⁴⁰, natomiast Roger Scruton w swoim *Słowniku myśli politycznej* podaje, że „dosłownie to »rządy Boga«, lecz w obiegowym rozumieniu »rządy księży«”⁴¹.

Zwolennicy stanowiska mówiącego, o tym, że Polska poprzez *Jubileuszowy Akt* stanie się teokracją uważają, że suwerenem w kraju przestał być naród, a miejsce króla zajął Chrystus. W niektórych komentarzach na temat intronizacji, pojawiło się znane średniowieczne powiedzenie *Augustus mortuus est, habemus novum Augustum!* (Umarł król, niech żyje król!)⁴². Według Bogny Drozdek, ta słynna fraza, od 19 listopada 2016 roku ma swoją polską parafrazę, głoszącą: „»Umarł prezydent, niech żyje król!«”⁴³. W myśl tego hasła, władza świecka obumarła, ustępując miejsca władzy nadprzyrodzonej – władzy samego Boga. W takiej sytuacji podmiotem władzy jest Stwórca, którego ktoś musi reprezentować. W myśl założeń ustroju teokratycznego, reprezentantami Boga mieliby być kapłani bądź inni, którzy zostali przez Niego wybrani i namaszczeni do sprawowania władzy nad całym ludem.

Przez wiele osób prezydent RP Andrzej Duda jest uważany za kogoś, kto został w sposób szczególny wybrany przez Boga do sprawowania władzy w Jego imieniu. Ksiądz Ludwik Nowakowski w artykule dotyczącym intronizacji, wyjaśnił, na czym miałyby polegać to szczególne wybraństwo głowy państwa. Zdaniem tego kapłana „obecny Prezydent Polski pan Andrzej Duda jest niewątpliwie mężem Opatrzności Bożej dla narodu”⁴⁴. Symbolicznym momentem, który mógłby wskazać na to, że głowa państwa jest wspomnianym już „mężem Opatrzności” i wybrańcem posiadającym mandat do sprawowania władzy w imieniu Boga, było złapanie porwanej przez wiatr konsekrowanej Hostii w trakcie VIII Święta Dziękczynienia⁴⁵. Wielu w tym znaku dopatruje się szczególnego wskazania przez Boga właśnie na prezydenta Andrzeja Dudę jako na tego, który ma sprawować władzę z Jego woli. Niektórzy podkreślają także fakt, że w dniu 24 maja 2015 roku, gdy Andrzej Duda został wybrany na urząd prezydenta, Kościół świętował uroczystość Zesłania Ducha świętego, co także miałyby stanowić szczególny znak od Boga, wskazujący na wybraństwo tego polityka.

Trudno jest znaleźć miejsca, w których prezydent Andrzej Duda w jakikolwiek sposób komentowałby, skądinąd liczne głosy i komentarze dotyczące jego

⁴⁰ Z. Chelmicki, *Teokracja*, [w:] *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. XXXVII-XXXVIII, Warszawa 1913, s. 106.

⁴¹ R. Scruton, *Słownik myśli politycznej, Teokracja*, Poznań 2002, s. 405.

⁴² B. Drozdek, *Teokracja, czyli wczoraj pogrzeb, dziś intronizacja*, <http://mulierreligiosa.wordpress.com> [dostęp: 12.01.2019].

⁴³ Tamże.

⁴⁴ L. Nowakowski, *Intronizacja na 100-lecie Odzyskania Niepodległości*, <http://fronda.pl>, [dostęp: 12.01.2019].

⁴⁵ Tamże.

wybrania i namaszczenia przez Boga. Brak jest wypowiedzi wskazujących na to, że prezydent RP powołuje się na mandat pochodzący od Boga, który czyniłby zeń wykonawcę władzy w imieniu i zastępstwie Stwórcy. Faktem jest, że głowa państwa polskiego otwarcie przyznaje się do swojej wiary i religijności, jednak nie uważa się on za kogoś, kto w imieniu Boga ma zaprowadzać ustrój teokratyczny w Rzeczypospolitej. Ukazywanie więc prezydenta Andrzeja Dudy jako osoby zrzekającej się swoich prerogatyw na rzecz Boga, mający tym samym aspiracje do zaprowadzenia w Polsce teokracji, jest nieprawdą. *Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana*, w którego proklamacji brał on udział, też nie miał na celu zmiany ustroju z demokratycznego na ustrój teokratyczny, gdzie władzę mieliby sprawować kapłani bądź osoby cieszące się namaszczeniem płynącym od Boga. Polscy biskupi w komentarzu do *Jubileuszowego Aktu* stanowczo podkreślili, że „celem aktu nie jest zapewnienie doczesnej władzy czy dostatku [...]. Akt ten [...] nie może stanowić nadużycia Najświętszego Imienia Jezus do osiągnięcia celów doczesnych [...]”⁴⁶.

Analizując cechy ustroju teokratycznego i zestawiając je z obecną sytuacją panującą w Polsce, trudno jest traktować poważnie zarzut przeciwników dzieła intronizacji, wskazujący na to, że kraj poprzez ideę intronizacji zmierza ku porządkowi teokratycznemu, restauracji tego ustroju, bądź takim już się stał. Obawy te wydają się nieuzasadnione. Do wspomnianych zarzutów oraz lęków odniósł się Marcin Majewski. Uważa on, że kwestii związanych z panowaniem Jezusa nie można rozpatrywać w kontekście chęci narzucania przez Boga czy przez Jego Kościół konkretnej religii lub ideologii. Zdaniem Majewskiego, straszenie przez przeciwników dzieła intronizacji krajem o charakterze teokratycznym czy państwem wyznaniowym (na wzór państw muzułmańskich) jest po prostu czystą manipulacją lub przejawem ignorancji oraz braku wiedzy na temat tego, czego naucza Jezus Chrystus i Jego Kościół. Spoglądanie na intronizację w kategoriach jakiegos wyjątkowego namaszczenia osób sprawujących w Polsce władzę czy nadania im szczególnych uprawnień oraz przywilejów jest błędem⁴⁷. Autor podkreślił także, że błędem jest patrzeć na całe dzieło intronizacji jako na „parasakrament naznaczający władzę boskim autorytetem”. Przeciwnie, dzięki prawdziwemu przyjęciu Jezusa za Pana i Króla, tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, można dokonać obiektywnej oraz właściwej oceny władzy i jej postępowania, w świetle nauki wypływającej z Ewangelii oraz tego, czego naucza Kościół katolicki⁴⁸. Nie można też mówić, że poprzez proklamację *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Pana i Króla*, władza

⁴⁶ Zespół ds. Ruchów Intronizacyjnych, *Komentarz teologiczny do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana*, „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 28 (2016), s. 152.

⁴⁷ M. Majewski, *Intronizacja Jezusa*, s. 88-89.

⁴⁸ Tamże, s. 89.

świecka (polityczna) została oddana Chrystusowi lub osobom duchownym. Majewski pisze wprost, że w idei intronizacji „nie idzie ani o teokrację, bezpośrednio rządy Boga, ani o państwo wyznaniowe, pośrednie rządy religii, prowadzące do fuzji struktur państwa ze strukturami konfesyjnymi”⁴⁹.

W gruncie rzeczy brak jest jakichkolwiek wypowiedzi, które wskazywałyby na to, że podmiotem prawa, przez proklamację *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Pana i Króla* stał się Pan Bóg, a źródłem prawa od tej pory jest jedynie Ewangelia. Trudno mówić też o tym, by intronizacja miała realne konsekwencje w życiu społecznym narodu. Bardziej trzeba ją rozpatrywać na płaszczyźnie aktu symbolicznego, a nie aktu, który coś realnie zmienia.

Zakończenie

Mówienie o tym, że akt intronizacyjny przyczynia się do wprowadzenia w Polsce państwa wyznaniowego czy teokracji jest nieuzasadniony. Brak jest jakichkolwiek dowodów czy wypowiedzi, które mogłyby potwierdzić taki stan rzeczy. Są one bardzo często niepoważne i niemające nic wspólnego z rzeczywistością wypowiedzi. Polska jest republiką, w której panuje ustrój demokratyczny. Intronizacja nie rości sobie w żaden sposób praw do zmiany ustroju w państwie, nie chce też tym samym nadawać szczególnych praw i przywilejów osobom duchownym czy wiernym Kościoła Rzymskokatolickiego. Debata prowadząca do wniosków, że Kościół w Polsce poprzez akt intronizacyjny chce przejąć realną władzę, jest często wynikiem nieuzasadnionych obaw czy lęków w tej kwestii, a także przejawem narracji antykościelnej. Natomiast zarzut mówiący, że Kościół dopuścił się zawłaszczenia kategorii narodu lub wykluczenia kogoś z tej kategorii, jest trudny do jednoznacznej oceny ze względu na różne interpretacje problemu.

Streszczenie

Idea intronizacji Chrystusa Króla jest problemem bardzo złożonym i wręcz niemożliwym do jednoznacznej oceny. Można jednak na nią spojrzeć jak na wydarzenie niezwykle i wręcz przełomowe. Tematem niniejszego artykułu jest ukazanie zarzutów z jakimi musiało się zmierzyć dzieło intronizacji Chrystusa Króla w Polsce oraz ich krytyczna ocena. W opracowaniu zostały wyodrębnione trzy główne zarzuty wobec idei intronizacyjnej: zarzut tworzenia państwa katolickiego, zarzut zawłaszczenia kategorii narodu przez zwolenników intronizacji oraz zarzut zaprowadzania porządku teokratycznego w Polsce. Powyższe argumenty oponentów tego dzieła i prowadzone wokół nich

⁴⁹ Tamże.

dyskusje doprowadziły to tego, że w społeczeństwie polskim odważono się na nowo podjąć dyskurs dotyczący miejsca religii w przestrzeni publicznej. Brak jest jednak rzetelnego uzasadnienia ukazującego zasadność powyższych zarzutów w debacie publicznej. Niejednokrotnie argumentacja przeciwników dzieła intronizacji Chrystusa Króla ukazywana jest w kategoriach lęków lub obaw, które mało mają wspólnego z rzeczową dyskusją na ten temat.

SŁOWA KLUCZOWE: Intronizacja, Chrystus Król, państwo, państwo wyznaniowe, teokracja, naród, prezydent

Abstract

Allegations against the idea of enthronement of Christ the King. Critical approach

The idea of enthronement of Christ the King is a very complex problem and impossible to unambiguously assess. However, you can look at it as an unusual and even groundbreaking event. The subject of this article is to show the charges against which the work of enthronement of Christ the King in Poland had to face and their critical assessment. Three main accusations against the idea of enthronement were elaborated in the study: the accusation of forming a Catholic state, the accusation of appropriating the category of the nation by supporters of enthronement and the charge of establishing theocratic order in Poland. The above arguments of the opponents of this work and discussions around them led to the fact that the Polish society was dared to take up a new discourse regarding the place of religion in public space. However, there is no solid justification showing the legitimacy of the above allegations in the public debate. Often the arguments of the opponents of the work of the enthronement of Christ the King are presented in terms anxiety or fear, which have little to do with a substantive discussion on this subject.

KEYWORDS: Enthronement, Christ the King, state, confessional state, theocracy, nation, president

Bibliografia

- Baniak J., *Kościół rzymskokatolicki i jego medialny obraz w demokratycznym społeczeństwie obywatelskim w Polsce w ujęciu i ocenach katolików świeckich*, [w:] Baniak J. [red.], *Religia i Kościół w społeczeństwie demokratycznym i obywatelskim w Polsce. Między losem a wyborem*, Poznań 2012, s. 37-74.
- Bartyzel J., *Teokracja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Gigilewicz E. [red.], t. XIX, Lublin 2013, s. 652-654.
- Bielawska A., Wiśniewski J., Żoźdź K., *Traktat ustanawiający konstytucję dla Europy w porównaniu z konstytucjami państw członkowskich Unii Europejskiej*, Poznań 2006.

- Chełmicki Z., *Teokracja*, [w:] *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. XXXVII-XXXVIII, Warszawa 1913, s. 106-107.
- Dłużniewski M., *Państwa wyznaniowego nie będzie*, „Przewodnik Katolicki” 44 (2015), s. 18-19.
- Drozddek B., *Teokracja, czyli wczoraj pogrzeb, dziś intronizacja*, <http://mulierreligiosa.wordpress.com> (dostęp: 12.01.2019).
- Duch-Dyngosz M., *Do kogo należy ta tożsamość?*, „Znak” 11 (2014), s. 6-8.
- Gądecki S. [w rozmowie z W. Nowickim], *Kościół nie tworzy własnej partii*, „Przewodnik Katolicki” 1 (2017), s. 18-20.
- Gołda-Sobczak M., *Systemy relacji między państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1 (2008), s. 61-110.
- Grabowski T., *Intronizacja dla opornych*, „W drodze” 1 (2017), s. 78-83.
- Jaklewicz T., *Uznajemy Twe panowanie, Jezu Chryste*, „Gość Niedzielny” 47 (2017), s. 19-20.
- Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana*, „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 28 (2016), s. 104-107.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz.U. nr 78, poz. 483).
- Krukowski J. [w rozmowie z I. Skubisiem], *Państwo świeckie czy wyznaniowe*, <http://www.niedziela.pl> (dostęp: 10.01.2019).
- Majewski M., *Intronizacja Jezusa Króla*, Kraków 2016.
- Migut B., *Intronizacja*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Duchniewski J. [red.], t. VII, Lublin 1997, s. 392.
- Nijowski L. M., *Polak – katolicki poganin*, „Znak” 11 (2014), s. 20-25.
- Nowakowski L., *Intronizacja na 100-lecie Odzyskania Niepodległości*, <http://fronda.pl>, (dostęp: 12.01.2019).
- Osiatyński W. [w rozmowie z A. Pawlicką], *Kościelny rachunek jest już splanowany*, „Newsweek” 31 (2014), s. 24-25.
- Polak – katolik*, w: *Podręczna encyklopedia PWN*, Krupa A. [red.], Warszawa 2002, s. 664-665.
- Presja ma sens! Koncert Behemotha w Poznaniu został odwołany*, <http://www.wpolityce.pl> (dostęp: 10.01.2019).
- Rojek P. [w rozmowie z M. Müllerem], *Świat to nie poczekalnia*, „Tygodnik Powszechny”, 48 (2017), s. 14-17.
- Scruton R., *Słownik myśli politycznej: Teokracja*, Poznań 2002, s. 405.
- Szostkiewicz A., *W listopadzie „intronizacja Chrystusa”*. *Szostkiewicz: Polska pod rządami PiS staje się katolickim państwem narodu polskiego*, <http://www.tokfm.pl> (dostęp: 10.01.2019).
- Walach M., *Wicepremier rządu PiS o „intronizacji”: śluby prezydenta nie były oficjalną deklaracją państwa*, <http://www.pch24.pl> (dostęp: 10.01.2019).
- Wiktor D., *Intronizacja – droga do państwa wyznaniowego?*, <http://www.przegladdziennikarski.pl> (dostęp: 10.01.2019).
- Zespół ds. Ruchów Intronizacyjnych, *Komentarz teologiczny do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana*, „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 28 (2016), s. 152-154.
- Makowski J., *Katolicyzm a la polonaise. Co łatwiej: przyjąć jedną rodzinę uchodźców czy ogłosić Jezusa Chrystusa Królem naszej ojczyzny?*, <http://www.newsweek.pl> (dostęp: 25.01.2017).